

# Opera QUINTA SE

Wśród wszystkich konstrukcji tego testu Opera *Quinta SE* wcale nie jest „naj” pod żadnym oczywistym względem. Nie jest największa ani najmniejsza, najmniej ani najbardziej skomplikowana, a jednak... Jest najbardziej klasycznym przykładem konstrukcji trójdrożnej, chyba najmniej kontrowersyjnej, wolnej od zaskakujących rozwiązań technicznych, estetycznych, a także brzmieniowych, które mogłyby polaryzować opinię.



Jednocześnie wcale nie jest to kolumna prymitywna. Wręcz przeciwnie – wyróżnia się nie tylko gruntowną solidnością, ale nawet wyrafinowaniem; stwierdzamy obecność doskonałych przetworników, eleganckiej obudowy, profesjonalnego zestrojenia, wszystkiego mamy pod dostatkiem. I tutaj muszą być zaszyte jakieś kompromisy, lecz nie są one wyraźne w żadnej dziedzinie. Nawet jeżeli oczekujemy takich zalet na tym pułapie cenowym, to wcale nie wszystkie propozycje za blisko 20 000 zł mają tak wszechstronne „kompetencje”.

W gruncie rzeczy to samo (tylko inaczej) napisałem już dwa lata temu, w teście modelu *Seconda*. Włoska firma trzyma poziom, co tym bardziej zaskakujące, że jest... włoska. Wszyscy mamy szacunek dla włoskiej sztuki, designu, techniki też, i włoskich projektów audio, ale przecież wiemy, że, co prawdziwie włoskie, naprawdę nie jest tanie. Chodzi więc znowu o relację jakości do ceny, która w przypadku włoskich produktów nie zawsze jest tak atrakcyjna, jak one same... Opera obrała bardzo przyjazny kurs: jej kolumny nie są może bardzo luksusowe, ale mają już swój styl, utrzymany w ramach włoskiego klimatu, a stosowana technika – w jej ilości i jakości – może wręcz zawstydzić niektórych konkurentów, którzy po cichu liczą na to (niestety, słusznie), że wielu audiofilów da się nabrać na tanie teoryjki i historyjki (tanie w wykonaniu, drogie w sprzedaży). Konstruktorom i menadżerom Opery najwyraźniej zabrakło takich pomysłów... z czego my możemy się tylko cieszyć. Owszem, technika Opery jest nudna na tle konkurencyjnych „wynalazków” nie jest nawet prowokacyjnie minimalistyczna. To rezultat rzetelnego, racjonalnego, bardziej inżynierskiego, niż artystycznego czy wizjonerskiego, podejścia do tematu.

*Quinta SE* jest modelem, który został wprowadzony do sprzedaży prawie trzy lata temu (debiut na CES 2014). Dla projektu głośnikowego nie jest to jednak wiek poważny, chociaż niektóre z jej komponentów liczą sobie o wiele więcej. *Quinta SE* zastąpiła *Quintę* z roku 2011, wprowadzone zmiany są wyraźne i pozwalają uznać nowy model za potencjalnie lepszy. Pora zatem na konkrety. Głośnik wysokotonowy już wcześniej pochodził od Scan-Speaka; był to najlepszy model wśród 26-mm kopulek (D2608/913000), taki sam, jaki jest stosowany w *Secondzie* i wszystkich pozostałych modelach serii *Classica*. Teraz jest

jednak jeszcze lepszy – to model D2905/970000, instalowany również w dwóch modelach najlepszej serii *Callas* (podstawkowych *Callas* i wolnostojących *Grande Callas*).



Wysokotonowy Scan-Speak D2905/970000 oznacza awans nowej wersji Quinta SE; ten typ nie jest stosowany w żadnej innej konstrukcji serii Classic, a tylko w referencyjnych modelach Callas.



Również średniotonowy Seas należy do elementów odróżniających nową wersję od poprzedniej i łączących ją z modelami Callas.



Tylko niskotonowe (18-ki z membranami aluminiowymi) są tego samego typu, co poprzednio. Znamy je też z dwupółdrożnego modelu Seconda.

Głośnik doskonale znany, więc nie będziemy go bliżej przedstawiać. Warto tylko przy tej okazji zwrócić uwagę na fakt, że Opera nie ubarwia swoich opisów przechwałkami, że wszystkie komponenty są wykonywane przez nią samą albo przez tajemniczego kontrahenta, wedle indywidualnej specyfikacji. Nie wymyśla też własnych nazw dla rzeczy, które już są nazwane. Pisze po prostu, że to Scan-Speak D2905/9700, a więc model standardowy.

Głośnik średniotonowy, jaki wprowadzono w nowej wersji Quinta, również występuje (poza nimi) wyłącznie w obydwu konstrukcjach Callas. Zasadniczo jest to głośnik nisko-średniotonowy (stosowany jest w takiej roli w dwudrożnych Callas), ale producent podkreśla, iż duży zapas wychylenia (cewki) jest również korzystny dla głośnika średniotonowego, gdyż pracuje on wówczas w zakresie niższych zniekształceń. Poza tym pleciona membrana wydaje się bardziej odpowiednia dla głośnika średniotonowego (ewentualnie nisko-średniotonowego) niż dla głośnika niskotonowego, gdzie właściwsze są membrany sztywniejsze (a więc właśnie aluminiowe).

W ten sposób, chociaż formalnie Quinta SE jest najlepszym modelem serii Classica, to technicznie jest „ogniwem pośrednim” pomiędzy seriami Classic a Callas. Poprzednia wersja, chociaż też trójdrożna, typami stosowanych głośników była ściśle spowinowana z dwupółdrożnym, wspomnianym modelem Seconda – niezależnie

od wspomnianego wysokotonowego, dwie 18-ki w Secondzie i wszystkie trzy w poprzednich Quinty (w tym dwie niskotonowe i jedna średniotonowa) były tego samego typu (membrany aluminiowe). W Quinta SE kompozycja jest więc bardzo podobna do flagowych Grande Callas, które są jednak większe i mają parę 22-cm niskotonowych Revelatorów Scan-Speaka (również z membranami aluminiowymi).

Kolejna zmiana dotyczy obudowy – poprzednie Quinty były systemem definitywnie zamkniętym (podobnie jak Seconda); nowe mają obudowę bas-refleks (jak Grande Callas), ale na wyposażeniu są zatyczki pozwalające zamienić system w zamknięty i – jak pisze producent – uzyskać takie same charakterystyki jak wcześniej (z poprzedniej Quinty). Obydwa niskotonowe pracują we wspólnej komorze o objętości ok. 40 litrów, z której wyprowadzono dwa tunele. Możliwa jest więc jeszcze jedna opcja – zamknięcia jednego tunelu, a więc utrzymania pracy systemu bas-refleks, lecz przestrojenia go do niższej częstotliwości rezonansowej (ostrożnie, to wcale nie musi gwarantować uzyskania niższej częstotliwości granicznej, przede wszystkim spowoduje obniżenie poziomu „średniego” basu). Rozwiązanie bardzo racjonalne, chociaż – jak każde – wszystkich nie zadowoli; są miłośnicy obudów zamkniętych, którym może się wydawać, że tego typu „elastyczność” nie może być tożsama z najlepszym możliwym zestrojeniem obudowy zamkniętej, ale jest jakimś kompromisem. Efekty działania takiego systemu

mogą być różne, a ustalenie, jak jest w konkretnym przypadku, leży w zakresie analizy parametrów głośników i obudowy, ewentualnie wyników pomiarów. Może być tak, że system został zestrojony optymalnie pod kątem działania systemu zamkniętego (choć w systemie zamkniętym wciąż mamy duży zakres wyboru ogólnie poprawnych charakterystyk). Wtedy jego „otwarcie” spowoduje wyeksponowanie basu, wyraźnym kosztem jakości odpowiedzi impulsowej (rozwiązanie dopuszczalne, gdy kolumny mają stając daleko od ścian, w dużym pomieszczeniu). Może być też „pierwotnie” zestrojony jako modelowy bas-refleks – wtedy jego zamknięcie drastycznie „wyszczupli” bas (opcja dobra przy ustawieniu blisko ścian). Może też być czymś „pomiędzy”.

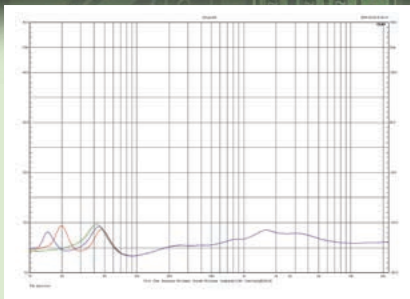
Zwrotnica jest kombinacją filtrów wyższego rzędu, która daje bardzo dobre efekty końcowe, chociaż nie jest emanacją purystycznych idei (filtrów 1. rzędu, liniowej fazy, krótkiej ścieżki sygnału itp.) – służy jako narzędzie do uzyskania wyrównanej charakterystyki, a więc skutecznego tłumienia rezonansów poszczególnych przetworników oraz zabezpieczenia głośników średniotonowego i wysokotonowego przed przeciążeniem. Głośniki niskotonowe są więc podłączone przez filtr 3. rzędu; głośnik średniotonowy przez dwa (górnoprzepustowy i dolnoprzepustowy) filtry 2. rzędu; wysokotonowy – ponownie przez filtr 3. rzędu. Taką topologią doświadczony konstruktor może ukształtować niemal dowolną charakterystykę, przy użyciu niemal dowolnych głośników.

Front obudowy ma grubość aż 40 mm i jest oblezony skórą (może sztuczną), której producent wcale nie przypisuje żadnych specjalnych zalet akustycznych, ale montażową – skóra jest od razu dobrą uszczelką dla wszystkich głośników. Ścianki boczne wykończono naturalnym fornirem w dwóch wersjach – wiśnia i mahoń.



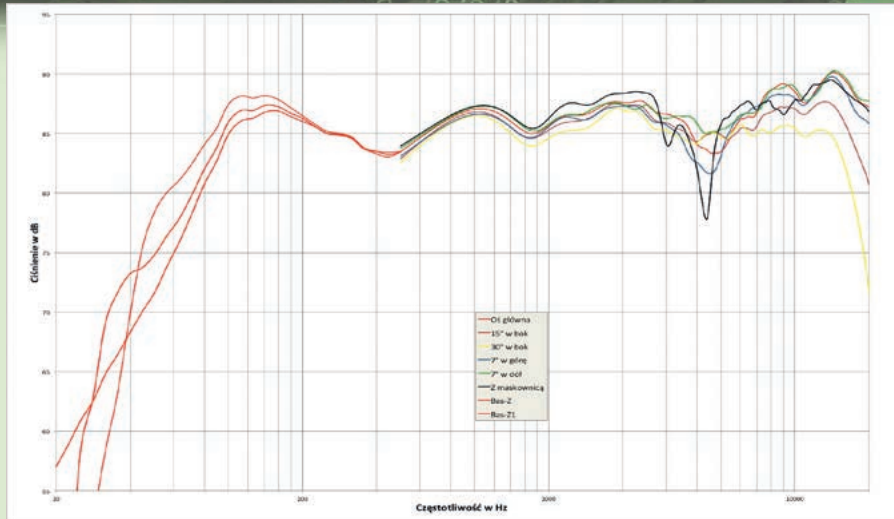
Cokół jest w formie „szczątkowej”, ale wystarczającej i dyskretnej; tylko z tyłu instalujemy płołą rozstawiającą szerszej punkty podparcia; z przodu wkładamy dwa kolce bezpośrednio do obudowy.

# Laboratorium Opera QUINTA SE



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Pomysł z zatyczkami, czyli doposażenie konstrukcji bas-refleks w zestaw „wkładek” pozwalających zmieniać jej dostrojenie, z zamknięciem włącznie, nie jest nowy, ale wciąż nie został upowszechniony, chociaż pozwala na łatwą i skuteczną zmianę charakterystyki. W przypadku *Quinty SE* mamy do dyspozycji trzy opcje – z otwartymi obydwojma tunelami, otwartym jednym i obydwojma zamkniętymi. Zaczniemy od systemu zamkniętego i skojarzmy odpowiednie charakterystyki – przetwarzania i impedancji. Na tej drugiej powstaje wówczas pojedynczy wierzchołek (krzywa zielona) przy 42 Hz, a przy tej częstotliwości spadek na charakterystyce przetwarzania (względem wierzchołka) wynosi ok. 4–5 dB, więc dobroć systemu można oszacować na ok. 0,55–0,6 i jest to wartość typowa dla strojenia bas-refleksu, chociaż poprawna również dla systemu zamkniętego (raczej niska niż wysoka w takim przypadku). Piszę to skrótowo, konstruktorzy będą wiedzieli, w czym rzecz, ale użytkownicy też mogą co nieco „wyczytać”. Ważne jest też strojenie całego układu, w którym udział ma oczywiście zwrotnica, i ostatecznie, wraz z obudową zamkniętą, powstaje dobrze zrównoważona charakterystyka, ze spadkiem -6 dB (tym razem względem poziomu średniego) przy ok. 40 Hz. Praca układu bas-refleksu oczywiście podniesie poziom w szerokim zakresie niskich częstotliwości, a spadek -6 dB przesunie się do 30 Hz – doskonały wynik, ale liczony względem poziomu średniego, po części



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

zawdzięcza to owemu wyeksponowaniu. Z charakterystyki impedancji możemy odczytać, że częstotliwość rezonansowa systemu bas-refleksu lokuje się w takim strojeniu przy ok. 30 Hz (minimum między dwoma wierzchołkami – krzywa czerwona). Wreszcie przy zamknięciu jednego otworu, a więc zmniejszeniu wcześniejszej powierzchni o połowę (obydwa tunele wyprowadzone są z jednej komory, wspólnej dla obydwu głośników, więc jak byśmy nie stroili, zawsze działa jeden układ rezonansowy), częstotliwość rezonansowa przesuwają się do ok. 21 Hz (minimum na krzywej niebieskiej), dokładnie zgodnie z teorią (stosunek między częstotliwościami rezonansowymi różnych strojeń jest pierwiastkiem stosunku powierzchni otworów, oczywiście przy stałej długości tunelu i objętości obudowy; podobnie z długością tunelu przy stałej powierzchni i objętości – częstotliwość rezonansową można by obniżyć np. o 1,4, dwukrotnie wydłużając tunel). Jednak forsowanie niskiej częstotliwości rezonansowej bas-refleksu wcale nie przesuwają dolnej częstotliwości granicznej, ustalonej jako spadek -6 dB, bowiem poziom w szerokim zakresie jest niższy niż przy wyższym

(optymalnym) strojeniu, chociaż wyższy niż z systemu zamkniętego; -6 dB odczytujemy dla takiego strojenia przy ok. 37 Hz. Opcja ta nie wygląda szczególnie atrakcyjnie przez pryzmat charakterystyki przetwarzania, ale może zaoferować bardzo dobrą odpowiedź impulsową, odcinając jednocześnie głośniki od dużych amplitud na samym skrajnym pasmie.

Co do impedancji znamionowej, producent stawia sprawę jasno – to regulame obciążenie 4-omowe (minimum przy 90 Hz ma wartość nieco wyższą od 3 Ω), o tyle jednak łatwiejsze dla niektórych wzmacniaczy, że zmienność modułu w zakresie średnio-wysokotonowym jest niewielka.

Z kolei charakterystyka przetwarzania wygląda „normalnie”, nie jest ani wzorcowo wyrównana, ani problematycznie pofalowana, pojawia się lekkie wyeksponowanie wysokich częstotliwości (na osi głównej i bliskich osiach +/-7°), już na osi 15° poziom wysokich tonów jest „dopasowany” do poziomu średnich, wypadają więc lekko skrócić kolumny, niekoniecznie dokładnie, w kierunku miejsca odsłuchowego. Umiarkowane różnice między charakterystykami z osi +/-7°, pojawiają się w zakresie 4–5 kHz, najbardziej biegnie na osi +7°, można więc siedzieć dość wysoko, ale dołek widoczny na osi -7° nie musi bardzo negatywnie odciskać się na brzmieniu. Nie należy tylko łączyć takiego ustawienia z założoną maskownicą, która wprowadza dodatkowe osłabienie w tym zakresie.

Czułość wynosi 87 dB – to dobry wynik.



*Nowa Quinta SE może pracować jako bas-refleks albo jako system zamknięty. Można też zamknąć jeden z dwóch otworów, co spowoduje obniżenie częstotliwości rezonansowej systemu bas-refleksu (obydwa głośniki pracują w jednej komorze, z której wyprowadzono dwa otwory – dwa a nie jeden, właśnie po to, aby można było „pokombinować”).*



Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Moc znamionowa [W]	140
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	110 x 25 x 43
Masa [kg]	45

## ODSŁUCH

Wreszcie przyszła pora na brzmienie zupełnie „normalne”. Zanim wejść w szczegóły tej normalności (normalność normalności nierówna i każda jednak ma swoje nienormalności i nierówności), oszczędzę przymuszania tym, którzy nie lubią czytać recenzji, ale czynią to tylko dla ustalenia, jaki sprzęt powinni sobie kupić. Wychodzę im naprzeciw i już tutaj ujawnię podsumowanie. Jeżeli ktoś szuka kolumn obiektywnie najlepszych (w tym teście), biorąc pod uwagę sumę punktów, jakie można zdobyć za poszczególne cechy brzmienia, ale przy największej wadze położonej na zrównoważenie i neutralność, uwzględniając w tym również możliwość uzyskania wysokich poziomów głośności, nie lekceważąc dobrej kondycji basu, za to najmniej szukając specjalnych efektów i klimatów, to nie ma co czytać dalej. Ani na tej, ani na następnych stronach, ani nie ma co przypominać sobie, co było na poprzednich. *Quinta SE* nie ma „artystycznej duszy”, nie gra jak wirtuoz, nie popisuje się unikalnymi interpretacjami, jest bardziej jak dobry rzemieślnik, dźwięki układa w doskonałym porządku, zgodnie z planem muzyków i realizatorów nagrań, a nie pomysłami konstruktora kolumn... Można tym kolumnom zarzucić tylko jedno – że mają mało własnego charakteru, co oczywiście jest zakamuflowaną pochwałą. Nie są to kolumny idealnie neutralne w skali bezwzględnej, ale najlepsze pod tym względem w kontekście pozostałych brzmień tego testu – efektywnych, ciekawych, odważnych... *Quinta SE* na tym kolorowym i trochę nerwowym tle jest oazą tonalnego spokoju i rozsądku. Żadnych wyskoków ani czarów, a jednak dźwięk jest przekonujący, wcale nie mdły i wycofany. Duży, bezpośredni pierwszy plan odsuwa podejrzenie, że neutralność będzie tutaj okupiona nadmierną ostrożnością, brakiem żywości i naturalności. Niedługo też będziemy czekać na porządną bas – jest nawet wyeksponowany (słuchałem z bas-refleksem otwartym), dodaje całemu brzmieniu powagi. Te kolumny potrafią i lubią zagrać

potężnie, co jednak nie jest tendencją, która przekształcałaby każde nagranie w basową nawałnicę. Zapobiega temu właśnie mocna, nasyczona średnica, ale, inaczej niż w Morelach czy Kudosach, wysokie tony trzymają się już szeregu, więc cała charakterystyka nie jest ukształtowana na modłę filtru „kontur”.

Bas jest muskularny, dobrze rozciągnięty, czasami wydaje się miękki, ale kolejne nagranie może przynieść wyraźnie inne odczucia, może nie aż twardości, lecz żylastości i konturowości, więc ostatecznie *Quinta SE* wykazuje się zdolnością do różnicowania, a to wcale nie jest takie częste w zakresie niskotonowym. Wiele kolumn, unikając skrajności, zwykle „uśrednia” bas, natomiast *Quinta* ma do dyspozycji szeroką gamę wybrzmień. Wysokie tony, chociaż ustawione na umiarkowanym poziomie, mają dość blasku, a nawet odrobinę słodczy, aby uznać, że grają prawidłowo. W zasadzie dotyczy to wszystkiego – jest tak, jak trzeba, chociaż nie zawsze tak, jak byśmy sobie życzyli, gdy napadną nas audiofilskie fochy.

### QUINTA SE

CENA: 19 000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: TRIMEX  
[www.trimex.com.pl](http://www.trimex.com.pl)

#### WYKONANIE

Solidne pod każdym względem. Układ trójdrożny na bazie wysokiej jakości skandynawskich przetworników, mocna obudowa, eleganckie wykończenie z dawką włoskiego klimatu. Masa mówi za siebie – 45 kg dobrej techniki i ładnego mebla.

#### PARAMETRY

Pod każdym względem co najmniej dobrze, czułość 87 dB, impedancja 4-omowa, ale niegroźna, charakterystyka ogólnie zrównowazona, z trzema opcjami w zakresie niskich częstotliwości, z bas-refleksem -6 dB przy 30 Hz, z obudową zamkniętą przy 40 Hz.

#### BRZMIENIE

Powazne, dojrzałe, dokładne, zasadniczo neutralne, bez akcentowania wysokich tonów, które jednak, dzięki czystości, są zawsze na swoim miejscu. Bas niski i pełny w opcji bas-refleks, po zamknięciu obudowy krzepki i wyrównany. Zdrowa średnica buduje mocny pierwszy plan. Siła i kultura.



Zaciski – jak wszystko w Operze – solidnie i elegancko



Front obudowy ma grubość aż 40 mm i jest obleczony skórą (może sztuczną), której producent wcale nie przypisuje żadnych specjalnych zalet akustycznych, ale montażową – skóra jest od razu dobrą uszczelką dla wszystkich głośników. Ścianki boczne wykończono naturalnym fornirem w dwóch wersjach – wiśnia i mahoń.